

## DZIEŃ ZADUSZNY

Autor: sylka1989 - 03/07/2012 12:34

---

**Odylon (Odilon) z Cluny, fr. Odilon de Mercœur (ur. 962 w Mercœur w Owernii, zm. 1 stycznia 1049 w Souvigny) – święty katolicki, opat opactwa w Cluny[1][2].**

Przy współudziale Ryszarda z Saint-Vanne doprowadził do ustanowienia (łac. Pax et Treuga Dei) Pokoju Bożego.

W 998 zapoczątkował obchody Zaduszek[3], jako przeciwwagę dla pogańskich obrządków czczących zmarłych. Na dzień modłów za dusze zmarłych — stąd nazwa „Zaduszki” — wyznaczył pierwszy dzień po Wszystkich Świętych.

Wspomnienie liturgiczne św. Odyłona obchodzone jest 19 stycznia (dawniej 2 stycznia w Cluny), a w Szwajcarii – 6 lutego. W Katedrze ormiańskiej we Lwowie znajduje się fresk Pogrzeb św. Odilona pędzla J.H. Rosena[4].

---

## Odp: DZIEŃ ZADUSZNY

Autor: sylka1989 - 03/07/2012 12:36

---

***Jest taki jeden cudowny dzień w roku, kiedy męki całego czyścica zostają na jedną dobę zawieszane. To Dzień Zaduszny. I we wszystkich, nieprzeliczonych czyścicowych kręgach, na wszystkich poziomach i piętrach, niby w bezdennej czeluści gigantycznej kopalni mąk, nastaje świąteczny spokój i cisza... Dusze odpoczywają... Nie cierpią... Jak dopływ świeżego powietrza, chłodzi je wytężona zbiorowa modlitwa wojującego Kościoła. Jakaż to ulga! Cóż to za miłosierne wytchnienie! Cały chrześcijański świat w jednym wielkim porywie współczucia, tęsknoty i miłości prosi Niebo o łaskę światłości wiekuistej dla zmarłych. Nawet ci ludzie, którzy zazwyczaj o zmarłych nie pamiętają, przychodzą w tym dniu na cmentarz, zmówić choć jeden pacierz, zaświecić choć jedno światełko... (...) Dusze czyścicowe nie mogą dla siebie zrobić niczego więcej, prócz tego, że cierpią. Cierpienie jest ich jedyną modlitwą, pracą, wreszcie sposobem, dzięki któremu zbliżyć się mogą do celu. Wiele natomiast mogą dla nich zrobić ludzie. Bóg w łaskawości swojej dozwolił, by Kościół Wojujący mógł wspierać bolesną bezsilność Kościoła Cierpiącego. Każda Msza Św., każda myśl, modlitwa, wyrzeczenie czy ofiara w ich intencji poniesiona, ma dla dusz czyścicowych ogromne wprost znaczenie. Czymś bowiem równie nieodzownym jak pożywienie dla ciała, jest dla pokutującej duszy modlitwa. Cierpiący w czyścicu są jak żebracy... Czekają, by im ktoś rzucił jałmużnę... Czasem wieki całe czekać muszą i gdyby nie nieustanna, a za wszystkie dusze w czyścicu ofiarowywana modlitwa Kościoła, wielu z tych nieszczęśliwych czekałoby daremnie. Świat szybko zapomina o tych, co odeszli, a oni, odarci ze wszystkich ludzkich naleciałości, z całej fałszywej godności czy dumy, w jakże niewysłownie bolesnym opuszczeniu czekają wsparcia! Najbiedniejszy ubogi, najskrajniejszy nędzarz, jest królem wobec cierpiącej duszy. Cierpieniem, chorobą, kalectwem, głodem czy opuszczeniem może się jeszcze zasługiwać Bogu, może cierpliwie wszystko znosząc, zaskarbiać sobie Jego łaski i zmywać winy. Dusza czyścicowa jest zdana już tylko na jałmużnę miłości i pamięci bliźnich, jałmużnę, którą w dodatku sama upominać się nie może. (...) Duszom z niektórych kręgów czyścicowych wolno czasem z dopustu Bożego śnić się lub zjawiać ludziom. Jest to jedyna forma, której prosić mogą o pomoc. (...) Modlitwa za zmarłych leży niejako w obopólnym interesie tych, i których się modlą i tych, którzy się modlą. (...) Bardzo niewiele dusz uniknie***

***Czyścica, choć uniknąć by go mogła każda, gdyby ludzie dość jasno chcieli zdać sobie sprawę, że każdy, nawet najmniejszy grzech, musi być tu czy tam świadomie odpokutowany. (Fulla Horak O życiu pozagrobowym)***

=====